

GŁOS RADOMSZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 7 MAJA 1949 ROKU

Nr 124 (1498)

BOGATY PŁON

akcji kulturalno-oświatowej w całym kraju
Wielki wkład świata pracy w walce z ciemnotą

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” zbiegł się z okresem podejmowania zobowiązań na cześć Kongresu Związków Zawodowych. Przyczyniło się to znacznie do wzmożenia akcji kulturalno-oświatowej organizacji zawodowych.

Już dziś można stwierdzić, że płon „Tygodnia” jest bogaty. KCZZ zorganizowała 400 bibliotek, które przekazała jako dar Związków Zawodowych dla wsi. W ekipach robotniczych, które przewoziły książki i szafy biblioteczne, znajdowały się zespoły kulturalno-oświatowe, które na wiazywały kontakt z ludnością wiejską.

Zarządy Głównie poszczególnych Związków otworzyły 1.000 nowych bibliotek, w tym Zw. Zaw. Robotników Rolnych — 500, ponadto w większych zakładach pracy otworzyły 10 dużych bibliotek. W ramach akcji bibliotecznej zorganizowano również szereg wieczorów literackich z udziałem autorów oraz wieczory żywego słowa.

Związki Zawodowe, organizując nowe kursy dla analfabetytów nie zapomnieli o ko-

łach samokształceniowych. W ostatnich dniach zorganizowały 500 nowych kół. W pracach swoich posługiwały się one filmem oświatowym.

W ramach popularyzacji prasy przeprowadzono propagandowy kolportaż oraz zbiorowe czytanie dzienników i czasopism w zakładach pracy. Niezależnie od tego przeprowadzono werbunek korespondentów robotniczych.

W 1949 roku Miejski Wydział Oświaty łącznie z radą społeczną do walki z analfabetyzmem zorganizował 79 kursów dla analfabetów, na które uczęszczało 1.975 osób. W najbliższym czasie ilość kursów będzie zwiększona do 90, co umożliwi do 1 stycznia 1950 roku CAŁKOWITE ZLIKWIDOWANIE ANALFABETYZMU W WARSZAWIE.

widoczne, bo największa ilość sprzedanych książek na ruchomych i stałych stoiskach kiermaszowych — to właśnie książki KUK.

PZWS uruchomiły w różnych punktach Krakowa sta-

Dar robotników Pomorza

W całym województwie pomorskim odbywają się przygotowania do uroczystego zakończenia „Tygodnia Oświaty”. W dniu 8

ZMP w Lublinie

Koła ZMP w woj. lubelskim biorą czynny udział w akcji propagandowej, popularyzującej oświatę, społeczne znaczenie bibliotek i prasy.

W czasie wieczorów świetlicowych w kołach miejskich i wiejskich wygłaszane są przez aktywistów ZMP pogadanki, oraz organizowane są zespoły dobrego czytania.

W akcji popularyzacyjnej bierze również udział 20 zespołów artystycznych ZMP, występujących ze specjalnie przygotowanym repertuarem. Członkowie szkolnego koła ZMP z Gimnazjum Handlowego w Zamościu zorganizowali zbiórki książek dla młodzieży wiejskiej. Uczniowie 2 innych kół szkolnych ZMP w Zamościu postanowili objąć patronat nad 2 kołami wiejskimi z podmiejskich wsi oraz zorganizować w obu wsiach kursy dla analfabetów.

W niedziele, w ostatnim dniu „Tygodnia Oświaty” ponad 1.800 członków ZMP z woj. lubelskiego weźmie udział w rozprzedaży książek i prasy na specjalnie zorganizowanych kiermaszach książkowych.

Młodzież ZMP weźmie również masowy udział w przeprowadzeniu akcji zbiorkowej na rzecz walki z analfabetyzmem.

le kioski sprzedaży książek, uzyskując wysokie dzienne obroty. Niezależnie od tego PZWS biorą udział w wystawach książki oraz w przygotowywaniu stoiska ogólnokrajowego w Sukiennicach.

Interesującą imprezą na Pomorzu była konferencja z czytelnikami, zorganizowana przez dyrekcję Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. W czasie konferencji czytelnicy mieli możliwość bezpośredniego zgłoszenia życzeń, dotyczących uprządkowania pracy Biblioteki.

W Bydgoszczy odbył się zjazd redaktorów gazetki ściennej woj. pomorskiego.

Niezwykły sukces Państwowej Pożyczki Odbudowy

nowym przejawem jedności i patriotyzmu społeczeństwa ZSRR

MOSKWA. — Wszystkie dzienniki zamieszczają oświadczenie Ministerstwa Finansów ZSRR, w którym wskazuje się, iż IV Pań-

Plan roczny w 2 miesiące Sukces kolportażowy listonoszy woj. łódzkiego

Listonosze więcej w woj. łódzkim pozyskali do dnia 1 maja b. r. około 70 tys. prenumeratorów czasopisma „Gromada”.

W ten sposób listonosze więcej łódzkiego okręgu Poczty i Telegrafów wykonali roczny plan kolportażu „Gromady” w ciągu niecałych dwóch miesięcy.



czyli komisja do badania działalności antyamerykańskiej

Prasa radziecka -

wyrazicielką przekonań mas ludowych

Uroczysty obchód „Dnia Prasy” w Moskwie

MOSKWA (PAP) — 5 maja w Sali Kolumnowej Domu Związków odbyło się zebranie pracowników prasy, wydawnictw i przedsiębiorstw przemysłu poligraficznego Moskwy, poświęcone obchodowi „Dnia Prasy”.

W zebraniu wzięło udział około 2 tys. osób. W tej liczbie przedstawiciele KC WKP (o), redaktorzy naczelni centralnych pism radzieckich, wybitni publicyści i liczni korespondenci — robotnicy z przedsiębiorstw moskiewskich.

Referat o rozwoju i zadaniach prasy radzieckiej wygłosił zastępca kierownika wydziału propagandy i agitacji KC WKP (o) Ilijczew.

Stwierdził on, że w odróżnieniu od prasy burżuazyjnej, która jest narzędziem imperialistów w walce z demokracją i postępowością, prasa radziecka jest wyrazicielką poglądów mas ludowych, walczących z podległymi wojennymi i budującymi ustrój, w którym nie ma miejsca dla wyzyskiwaczy i wrogów demokracji.

Uczestnicy zebrania wystosowali list powitalny do Generalissimusa Stałina.

RSW „Prasa” we Wrocławiu

Delegatura Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, uruchomiła we Wrocławiu drugi z kolei w Polsce Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, który zaopatrzony jest w

dzienniki, tygodniki i ostatnie wydawnictwa Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Anglii, Finlandii, Włoch, Szwecji, Francji i in.

Korzystanie z biblioteki Klubu jest bezpłatne.

Stoiska „Książki i Wiedzy” na MTP

Delegatury poznańskie instytucji wydawniczych zorganizowały szereg ruchomych punktów sprzedaży książek, publikacji i pism.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” zorganizowała specjalne stoiska na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Największym zainteresowaniem cieszą się dzieła, traktujące o zagadnieniach marksizmu-leninizmu.

Ogółem na terenie miasta zorganizowanych zostało 25 sta-

punktów sprzedaży książek poszczególnych instytucji wydawniczych.

KUK w Krakowie

Specjalny wóz propagandowy KUK odwiedza wszystkie dzielnice Krakowa, rozdając prospektury wydawnicze oraz informując o warunkach prenumeraty.

Rezultaty tej akcji są już

Postępowe organizacje USA za rozpatrzeniem pokojowych propozycji rządu Wolnej Grecji

LAKE SUCCESS (PAP) — Przewodniczący Zgromadzenia Generalnego ONZ dr Evatt otrzymał listy od amerykańskiej rady do spraw pomocy Demokratycznej Grecji i amerykańskiego Komitetu Związków Zawodowych do spraw obrony greckiego ruchu robotniczego, które proponują, aby Zgromadzenie Generalne rozważyło propozycje pokojowe tymczasowe-

go rządu demokratycznego Grecji.

Obie organizacje wyrażają opinię, że obecnie istniejące realne warunki do ustanowienia pokoju w Grecji i wzywają Na Rody Zjednoczone, by podjęły się roli mediatora w Grecji „w celu znalezienia drogi do pokojowego i demokratycznego przekształcenia Grecji w wolne i niezależne państwo”.

W przededniu wyborów do parlamentu

Śluszne stanowisko episkopatu węgierskiego

BUDAPEST (PAP) — Józef Groesz, arcybiskup Kalossai, najstarszy spośród episkopatu węgierskiego, skierował list do głównej komisji wyborczej Niepodległościowego Frontu Ludowego.

W liście tym, ks. Groesz do nosi, że w dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie episkopatu węgierskiego w związku z mającymi się odbyć 15 maja wyborami do parlamentu. Episkopat węgierski wzywa wiernych, by wykonali swe prawa wyborcze zgodnie z nakazami sumienia.

Episkopat popiera wszystkie

wysiłki, które służą dobru kraju i podniesieniu stopy życiowej węgierskiego ludu.

Order Lenina dla marsz. Woronowa

MOSKWA (PAP) — Na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR marszałek artylerii Mikołaj Woronow odznaczony został z okazji 50-lecia urodzin orderem Lenina za zasługi położone dla państwa radzieckiego i sił zbrojnych ZSRR.

Na cześć Kongresu Związków Zawodowych Robotnicy Łodzi i województwa podejmują masowo zobowiązania

Dla uczczenia II-go Kongresu Związków Zawodowych tow. Agnieszka Grabowska, tkaczka - przodownica PZPB Nr 5 zobowiązała się w imieniu własnym i swego zespołu walczyć o tytuł zespołu najlepszej jakości. Pracownicy magazynu przedalini odpadko-

wej tejże fabryki postanowili do dnia Kongresu przebrać nagromadzone tam od lat stare nieużytki, aby uzyskać dla produkcji to, co ma jeszcze jakąś wartość. W oddziale włókna sztucznego tow. Franciszek Wójcik podjął się dawać produkcję bez braków i wpłynąć w tym samym kierunku na swych współtowarzyszach pracy.

W PZPB Nr 16 (Niciarnia) kierownik szpularni ob. Fryderyk przyrzekł na cześć Kongresu wprowadzić nowy asortyment produkcji, to znaczy kordonek do szydełkowania oraz nici jedwabne najwyższej jakości. W tym celu wyciągnięto z szopy i magazynów potrzebne do tego maszyny, pozostające dotychczas „w prosku”. Częściowo już je zestawiono, zaś niektóre już nawet uruchomiono.

Założni fabryk wybrały już

swych delegatów na Kongres. W tych dniach rozpoczynają się z kolei zebrania oddziałów i ogólnozakładowe w celu przedyskutowania dyktaw dla delegatów na Kongres.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

Aby uczcić II-gi Kongres Zw. Zawodowych, pracownicy Elektrowni Łódzkiej zobowiązują się wykonać generalny remont kotła Nr 20 o 6 dni wcześniej, czyli na dzień 17-go maja. Koło ZMP przy Elektrowni postanowiło uporządkować boisko do gier sportowych.

PAŃSTWOWY BROWAR MIESZCZAŃSKI

Pracownicy Państw. Browaru Mieszczańskiego wykonali na cześć Kongresu Zw. Zaw. z odpadków i złomu generator systemu „Frinc”. Aparat ten daje dodatkowo bez podwyższenia stanu ilości zatrudnionych pracowników 45 tys. litrów 6-procentowego octu spirytusowego miesięcznie. Dotychczasowa produkcja na 4 generatorach wynosiła 180 tys. litrów octu 6-procentowego miesięcznie.

Oto nazwiska wykonawców wspomnianego generatora: Zimnicki Jan — bednarz, Ku-

stwową Pożyczka Odbudowy i rozwoju gospodarki na rodowej ZSRR, wypuszczona w dniu 3 maja 1949 roku na sumę 20 miliardów rubli, została subskrybowana w d. 3 maja na 21.691 milionów rubli, przekraczając ustaloną sumę pożyczki o 1.691 milionów rubli.

Komunikat Ministerstwa Finansów głosi, że subskry-

pcja pożyczki trwa w dalszym ciągu.

Dziennik „Prawda” pisząc w artykule wstępnym o sukcesie pożyczki, stwierdza, że każdy dzień w życiu Związku Radzieckiego przynosi nowe objawy jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego, trwa jej przyjaźni narodów ZSRR i płomiennego patriotyzmu radzieckiego.

Chińskie wojska ludowe zbliżają się do Szanghaju

LONDYN (PAP) — Korespondent agencji Reutera donosi z Szanghaju, że zajęcie tego miasta przez chińskie wojska ludo-

we wydaje się nieuniknione i może nastąpić w najbliższym czasie.

W nocy z czwartku na piątek wojska ludowe zaatakowały ukończono stanowiska oddziałów komintangowskich na północy i na południu od Szanghaju. Oficjalny komunikat wojsk nacjonalistycznych donosi o ciężkich walkach w rejonie Taj-Czong (50 km na północny zachód od Szanghaju) i w rejonie Kaszing (90 km na południowy zachód).

Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe działają już w pobliżu Nanczangu, stolicy prowincji Kiang-Si.

Pakt atlantycki — narzędziem agresji stwierdza Wallace — w senacie USA

WASZYNGTON (PAP) — W dniu 5 maja Henry Wallace przemawiał przed Komisją Spraw Zagranicznych Senatu amerykańskiego w sprawie paktu atlantyckiego. Oświadczył on, że pakt ten jest narzędziem, agresji i że jest częścią bankrutującej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, które chcą uczynić z Europy nową Grecję.

W zakończeniu Wallace stwierdził, że pakt atlantycki jest ja wnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych.

Zwycięstwo pokojowej polityki ZSRR Co przynosi porozumienie 4-ch

Wielki krok naprzód ku rozwiązaniu sprawy Niemiec

Jak donoszą z N. Jorku, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, komentując porozumienie Czterech w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjnych w Niemczech, podkreślił, że umożliwia ono uregulowanie całego problemu niemieckiego. Sprawa Niemiec — zdaniem Lie — była dotychczas jednym z głównych zagadnień, w których ujawniały

się rozbieżności między wielkimi mocarstwami — utrudniając działalność ONZ.

Porozumienie Czterech — stwierdził Trygve Lie — przyczyni się do utrwalenia pokoju i wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W podobnym duchu utrzymane oświadczenie złożył przewodniczący Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych — dr Evatt.

„Yorkshire Post” i „Telegraph” również wyraża obawę, że porozumienie w sprawie Niemiec

mogłoby być osiągnięte „z pominięciem interesów Wielkiej Brytanii”.

(w)

Polityka radziecka wobec Niemiec okazała się słuszną — stwierdza prasa francuska

Paryskie dzienniki publikują na czelowych miejscach komunikat Czterech w sprawie zwolnienia sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

„Monde” podkreśla, że powodzenie rozmów Czterech doprowadziło do zawieszenia konstytucji zachodnio-niemieckiej, do modyfikacji statutu okupacyjnego, przewidzianego dla Niemiec zachodnich oraz do zastąpienia kontroli Trzech nad Niemcami kontrolą Czterech. W ten sposób — zdaniem dziennika — uda się osiągnąć prawdziwą neutralizację Niemiec.

W konkluzji dziennik zaznacza, że polityka radziecka wo-

bec Niemiec okazała się słuszną.

Prawicowy „Figaro” stwierdza, że osiągnięcie porozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi i ustalenie między nimi modus vivendi jest nie na rękę Wielkiej Brytanii, która dopatruje się w tym zagrożenia swych interesów.

„Combat” zauważa, że sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych może zakończyć się niepowodzeniem jedynie z winy Amerykanów, jeśli żądania ich będą zbyt wygórowane.

Katolicka „La Croix” píše, że komunikat Czterech wprowadził rzeczywiste odprężenie w stosunkach międzynarodowych.

Dzień zwycięstwa polityki pokojowej ZSRR — Clay przegrał bitwę — pisze prasa włoska

Prasa rzymska obszernie komentuje porozumienie Czterech w sprawie blokad Berlina.

Pokojowa polityka ZSRR zwyciężyła — pisze „Unita” w artykule wstępnym. Porozumienie przedstawicieli 4 mocarstw nastąpiło w chwili, gdy Clay opuszcza swe stanowisko. Clay wycofuje się, ponieważ przegrał bitwę. Środa jest dniem zwycięstwa polityki pokojowej, prowadzonej konsekwentnie i nieugięcie przez ZSRR, jest dniem, w którym przeciwstawienie się mas ludowych planom strategicznym mocarstw zachodnich odniosło pełny sukces.

Tzw. blokadę Berlina — pisze dziennik — chciano wykorzystać jako pretekst dla stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, dla rozbicia Niemiec. Manewr ten nie powiódł się jednak dzięki Związkiowi Radzieckiemu, który ujawnił istotne sprężyny akcji mocarstw zachodnich, broń i jedność Niemiec, domagał się ich demokratyzacji i nie dał się zastraszyć prowokacjom Clay'a.

Związek Radziecki — zaznacza dalej gazeta — stale podkreślał, że nie istnieje odrębny problem Berlina, że istnieje problem całych Niemiec.

Byłoby jednak przedwczesne sądzić, mimo porozumienia w sprawie Berlina, że Ameryka nie zrezygnuje ze swej dotychczasowej polityki podziału Niemiec. Polityka amerykańska w Niemczech jest częścią paktu atlantyckiego, który nie jest w stanie rozwiązać problemu niemieckiego ani też żadnego innego, który by miał na celu pokój świata.

Cytując głosy prasy amerykańskiej w sprawie porozumienia berlińskiego, gazeta stwierdza, że wiadomość ta nie została przyjęta z zadowoleniem przez pewne koła zachodnie pragnące kon-

tynuowania „zimnej wojny” i blokady Berlina. W swoich komentarzach niektórzy politycy amerykańscy nie tają rozczarowania z powodu porozumienia, które jest „ciężkim wymierzonym prestiżowi polityki amerykańskiej w Niemczech”.

O'Connor buduje „socjalizm” w Jugosławii

Titowska kilka też wydała odezwę pierwszomajową i to, przyznać trzeba, bardzo oryginalną. Przeprowadzona w niej jest myśl godna „nowatorów” spod znaku Pijade i Rankowicza, a mianowicie, że Biuro Informacyjne, Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej stanowią główną przeszkodę na drodze budowy socjalizmu w Jugosławii.

Autorzy odezwę nie wyszczególnili natomiast, kto

pod hasłem jedności stronnictw ludowych obchodzone będzie tegoroczne święto wsi polskiej

Dnia 3 maja br. w NKW SL odbyło się inauguracyjne posiedzenie Centralnego Komitetu Obchodu Święta Ludowego.

W zebraniu pod przewodnictwem prezesa SL min. Baranowskiego udział wzięli: członkowie władz naczelnych SL i PSL, przedstawiciele KC PZPR, Zarządu Głównego ZSCh, ZMP oraz przedstawiciele organizacji „Służba Polsce”.

Zebrani omówili cele polityczne, stojące przed tegorocznym Świętem Ludowym.

Tegoroczne Święto Ludowe będzie obchodzone pod hasłem jedności Stronnictw Ludowych, obrony pokoju, zacieśnienia sojuszu chłopsko-robotniczego, zwiększenia produkcji rolnej i

45-lecie „Humanité”

(Artykuł Marcela Cachin'a)

„Prawda” zamieściła artykuł piera Marcela Cachin'a pt. „45-lecie „Humanité”.

Cachin kreśli historię bojowego organu Komunistycznej Partii Francji. Stwierdza on, że w okresie międzywojennym nakład „Humanité” osiągnął 250.000 egzemplarzy.

Daremnie usiłowały gabinety Poincarégo i Tardieua zdławić „Humanité”, nękać ją grzywnami. Proletariat francuski obronił swą gazetę. W przededniu drugiej wojny światowej „Humanité” wystąpiła przeciwko apokaliptycznej propagandzie i otwarcie zadeklarowała solidarność ze Związkiem Radzieckim. Rząd francuski niszczył maszyny drukarskie „Humanité” i wtrącił do więzienia jej redaktorów.

Podczas drugiej wojny światowej „Humanité” była zabroniona. Tym niemniej ukazało się około 300 numerów nielegalnej „Humanité”. Niemcy zamordowali 12 redaktorów tej gazety.

Natychmiast po wyzwoleniu Paryża, w sierpniu 1944 roku pozostali przy życiu redaktorzy zajęli dwa lokale największych gazet paryskich, które współpracowały z faszystami niemieckimi. „Humanité” i „Ce Soir” zajmują te lokale po dziś dzień.

W okresie powojennym zaszła się dalszy wzrost popularności i wpływów „Humanité”. Cachin pisze: „byliśmy i jesteśmy nadal najpopularniejszą gazetą polityczną Paryża”.

Niedzielne wydanie „Humanité” ma nakład 550 tys. egzemplarzy, a niekiedy osiąga nakład 900 tys. egzemplarzy. Wiele gazet we Francji jest finansowanych nie tyle przez kapitalistów

francuskich, ile przez amerykańskich. Ta prasa antykomunistyczna prowadzi wściekłą zagonkę przeciwko „Humanité”. Cachin podkreśla, że Komunistyczna Partia Francji toczy zwycięską walkę w obronie „Humanité” i całej prasy partyjnej. We Francji powstały Komitety Obrony „Humanité”, które liczą obecnie 15.000 członków.

Fryzjerzy — najniebezpieczniejszym elementem w USA

Nowojorski „Daily Worker” donosi, że rzecznik władz miejskich Milwaukee (stan Wisconsin) zażądał przeprowadzenia czystki wśród fryzjerów, twierdząc, iż ludzie ci „mogą zarządzać 20—30 osób dziennie nauką komunistyczną”. „Z punktu widzenia działalności antyamerykańskiej — stwierdził wspomniany rzecznik — fryzjerzy są najniebezpieczniejszym elementem”.

Kongres KP Danii

W Kongresie kopenhaskim Komunistycznej Partii Danii uczestniczyć będzie 500 delegatów. Kongres propagować będzie następujące hasła: „Żądamy pokoju!”, „Niech żyje walka o wolność ludów!”, „Niech żyje zjednoczone siły pokoju!”, „Precz z Blokiem Atlantyckim!”, „Wzmocnijmy Partię, godziwy w podjęciu wojennych!”, „Przyszłość należy do socjalizmu!”, „W związku z tym, że Kongres zwołany został w rocznicę wyzwolenia Danii, organ KP „Land og Folk” stwierdza, że jedynie komuniści udzielali poparcia ludowi duńskiemu w jego walce o niepodległość.

Zaniepokojenie reakcyjnej prasy brytyjskiej

Zapowiedź Konferencji Czterech jest głównym tematem czwartkowej prasy brytyjskiej. W obszernych komentarzach dzienniki szukają odpowiedzi na pytanie, jakie propozycje wysunęli Związek Radziecki na konferencji oraz, w jakim stopniu okaże się możliwe przeprowadzenie planów mocarstw zachodnich w Niemczech wobec nowej sytuacji. Dzienniki przyznają, że inicjatywa radziecka mająca na celu zjednoczenie Niemiec, wywołałaby oburzenie w niemieckiej opinii publicznej i musiałaby pokrzyżować plany mocarstw zachodnich.

Od tego stwierdzenia rozpoczyna swój komentarz konserwatywny „Times”, który domaga się, aby ewentualnej propozycji radzieckiej zjednoczenia Niemiec przeciwstawić równie „atrakcyjną” propozycję w

postaci federacji niemieckiej o centralnej administracji.

Dziennik nie ukrywa obaw, że pomyślny przebieg konferencji może odsunąć termin utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i osłabić pakt atlantycki. Szczególnie zaś obawy budzą w dzienniku możliwości, iż Związek Radziecki zażąda udziału w kontroli Zagłębia Ruhry i należnych mu odszkodowań.

„Manchester Guardian”, przyznając, że rozmowy czterech stały się możliwe m. in. wskutek ustąpienia Forrestala, Sulivana i obecnie Clay'a, usiłuje wyolbrzymić trudności, stojące na drodze do porozumienia. Dziennik ze źle ukrywanym zaniepokojeniem wysuwa w końcu absurdalną tezę, jakoby warunkiem rozwiązania problemu niemieckiego był... udział Niemiec w pakcie atlantyckim.

Z komentarzy innych dzienników brytyjskich, jak np.

W. Ażaiw

134

Daleko od Moskwy

— Rzecz tkwi w tym, że ja, Kuźma Topolow, wpadłem, pewnego razu do bystrego potoku, który mnie porwał i trzeba było wiecznie się spieszyć, nie starczyło nawet czasu, ażeby się obejrzeć do siebie i pomyśleć o sobie...“

— „A czy ten potok życia nie był wspólny dla ciebie, dla Iwana Siemionowicza i dla nas wszystkich? A może pewnego razu postanowiłeś wyskoczyć z niego i z boku obserwować wszystko, co się dzieje? A potem zasnąłeś po prostu przy słodkim szepcie Grubskiego. Czy tak?”

— „Zaczekajcie przyjaciele, nie podganiajcie mnie. Życie rozwijało się w szalonym tempie. Rząd chciał pomieścić kilka stuleci w ramach kilku pięćdziesiąt lat. Rósł, potęgował i szykował się do przyszłych doświadczeń. Potok życia porwał mnie i na powierzchni trzymała mnie moja praca. Czy nie oddałem wszystkiego, do czego byłem zdolny?”

— „Czy chcesz powiedzieć, że zużyłeś się zupełnie? Czy tak bywa z żywym człowiekiem?”

„Nigdy nie zadawałem sobie pytania: czy oddaje wszy-

stko? Oddawałem siebie bez reszty. Bo rewolucja zastąpiła nas już jako dorosłych, trzydziestoletnich ludzi. Wszyscy za nią na pierwszy jej zew poszliśmy. Ani jeden z nas nie znalazł się w liczbie tych, których sądził naród na szaczińskim procesie. Nikt mnie nie nazywał „starym socjałem” w ironicznym tego słowa znaczeniu. Wiedziałem, w imię jakichś szczytnych celów zużywa się moje życie i z radością przyjmowałem wszystko, co mi proponowali. Jednakże dlaczego sędziacie mnie dziś, a ja sam oddaję siebie na nielitościwy sąd swego sumienia?”

„Dlaczego zamilkłeś, Kuźmo? Mów — żądają przyjaciele.”

„Jeszcze dawniej przychodziły chwile, w których rozumiałem doskonale, że realne rezultaty nie zawsze zbiegają się z planami i przysięgami młodości. Prawie podświadomie oczekiwałem jakiejś, choćby niewielkiej przerwy, ażeby zebrać myśli i wszystko ułożyć do końca. Ale życie nie dawało wytchnienia. Przyjeżdżałem na nowe miejsce i znów budowałem i budowałem. Ktoś mnie popędzał, oddawałem to, co wybudowałem i gnałem na inne miejsce, ażeby budować znów coś nowego. Życie wciąż przyspieszało tempo. Wojna zaś doprowadziła tempo do ostateczności. I wtedy przyszedł czas ostatecznej próby dla nas wszystkich — dla mnie, dla Wani Mironowa, dla wszystkich. Wania Mironow, generał zdał swój egzamin i okrył się sławą. A ja...”

— „Więc, jakie jest wyjście, Kuźmo? To jest dla nas niezrozumiałe — przynaglają przyjaciele.”

Pytanie ostre. Sztydzi, kluje. Kuźma Kuźmicz krzyczy:

„Nie ma żadnego wyjścia! Poddaję się! Okazało się, że jestem zbyt słaby! Nie podążyłem za życiem. Obecnie poruszam się jedynie w myśl prawa inercji! Nie jestem zdolny do takiego tempa: „Terminowe! Bardzo pilne! Natychmiast! Już”. Nadaję się ale nie w szeregu. A może najprawdopodobniej już całkiem się nie nadaję. Przyszła starość, czy rozumiecie mnie? Sta — rość. Ustępuję swoje miejsce w życiu młodzieńszkowi Aleksemu, przedstawicielowi młodego pokolenia”.

„Zaczekaj, Kuźmo. Czy chcesz powrócić do dawno zapomnianych rozmów o starych i młodych fachowcach? Czy generał Mironow nie należy do tegoż pokolenia, co ty? Dlaczego on nie ustąpił swego miejsca komuś z „młodego pokolenia”? Dlaczego on nadawał się, a ty nie?”

„Tak, tak drodzy przyjaciele, pomiędzy mną, a Wanią Mironowem jest tak ogromna różnica, że nie mogę się porównywać do niego. Lepiej pochylmy z szacunkiem głowy przed tarczą, na której leży nasz bohater”.

Manifestacja solidarności międzynarodowej

Europa pod znakiem wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa

Międzynarodowy wyścig kolarski Praga—Warszawa, po raz pierwszy zorganizowany w bieżącym roku przez redakcję „Rudeho Prava” i „Trybuny Ludu”, zdobył sobie dzisiaj już tak wielką popularność, że interesuje i porusza nie tylko sportowców, ale po prostu całą część całego naszego społeczeństwa.

Wspaniała ta impreza swym rozmachem organizacyjnym pobili wszystkie dotychczasowe imprezy kolarstwa amator skiego i dzisiaj jest przez wszystkich uważana za największe wydarzenie sportowe Europy. W odróżnieniu od innych imprez tego rodzaju posiada obok celów czysto sportowych dwa zasadnicze inne cele.

Pierwszym z nich jest podkreślenie i utrwalenie w pamięci historycznych dni majowych: 1 Maja — Międzynarodowego Święta Pracy, 5 Maja — rocznicy Rewolucji Praskiej i 9 Maja — Święta Zwycięstwa Demokracji nad faszyzmem i hitleryzmem.

Drugim celem biegu jest — zacieśnienie sojuszu i braterskich stosunków pomiędzy ludowymi republikami dwóch bratnich narodów — polskiego i czechosłowackiego oraz krajami demokracji ludowych, będących w przyjaźni i sojuszu z potężnym sprzymierzeńcem tych wszystkich krajów, Związkiem Radzieckim.

Już pierwszy wyścig, który się odbył w roku ubiegłym na dwóch trasach: Warszawa — Praga i Praga — Warszawa całkowicie spełnił oczekiwania organizatorów. Wszędzie, gdzie przejeżdżaliśmy spotykaliśmy się z tak serdecznym przyjęciem ludności polskiej i czechosłowackiej, że niejednokrotnie przy rozczuleniu przesłaniały nam obraz porywającej niekiedy walki na trasie. Wyścig stał się nie wyścigiem, lecz żywą manifestacją braterskich uczuć i międzynarodowej solidarności narodów, którym przyswieca jeden wspólny i najwyższy cel: Pokój i postęp.

Wyścig Praga—Warszawa, będący dzisiaj przedmiotem entuzjazmu nie tylko całego polskiego i Czechosłowackiego, ale z wielką uwagą śledzony również przez sportowców całego świata, daje dowód wielkiego wzrostu prężności sportowej państw demokracji ludowych.

W przeciwieństwie do sportu przedwojennego, sport w Polsce Ludowej przestał być tylko kopaniem piłki czy wybijaniem żebów, przestał być jednym z tych czynników, które odwracają uwagę mas pracujących, od ważnych przemian społecznych, od walki klasowej. DZIS STAŁ SIĘ ON CZYNNIKIEM, MAJĄCYM ZA ZADANIE NIE TYLKO PODNIENIE TEŻYZNY FIZYCZNEJ NAJSZERZYCH MAS NASZEGO NARODU I WYCHOWANIE MŁODEGO POKOLENIA W NOWYM DEMOKRATYCZNYM DUCHU, ALE RÓWNIEŻ CZYNNIKIEM ZBLIŻENIA I SOLIDARNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ. TEJ MŁODEJ, KTÓREJ PAŃSTWA DEMOKRACJI LUDOWYCH BUDUJĄ SZCZĘŚLIWSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Wyścig Praga—Warszawa jest pierwszą imprezą, dosko-

nałą łączącą w sobie te nowe doniosłe cele naszego sportu. Dlatego do wyścigu tego przywiązujemy tak wielkie znaczenie nie tylko z punktu widzenia czysto wyczynowego.

Wyścig Praga—Warszawa ma ponadto dla nas ogromne znaczenie i z innych względów. W tym roku bowiem biorą w nim udział zawodnicy robotniczych organizacji Francji, wygłodzonego zmarszczkowanego kraju, — którym z pewnością otworzą się jasniej oczy na naszą rzeczywistość i

którzy po przyjeździe do siebie potrafią oczywistym faktami odplerać wroga nam propagandę anglo-amerykańską. To będzie jeszcze jeden z tych ważkich argumentów, składających się na to, że II Międzynarodowy Wyścig Kolarski Praga—Warszawa, urządzany przez centralne organy przodujących partii narodów czechosłowackiego i polskiego „Rude Pravo” oraz „Trybunę Ludu”, zdobył sobie tak wielką a w pełni zasłużoną popularność i stał się imprezą, której prasa

czechosłowacka i polska poświęca coraz więcej miejsca nie tylko na kolumnach sportowych.

I dlatego, gdy w niedzielę witać będziemy w murach Łódzi miłych gości, gdy w poniedziałek, dnia 9 maja startować będą uczestnicy wyścigu spod gmachu „Głosu Robotniczego” do ostatniego etapu, towarzyszyć im będą najlepsze życzenia nie tylko łódzkich sportowców, ale całej Robotniczej Łódzi.

Zd. Królewski

„Odnaczenie zobowiązuje do wzmożonych wysiłków”

Tow. Franciszka Retlich — nie oszczędzi sił ni pracy



Tow. Fr. Retlich
odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi

— Towarzyszu, tak nie można. Przecież cała Wasza robota idzie na marne. Taka partia wyjdzie nie może. Wicie o tym dobrze, że musi być przerobiona. Dlaczego więc marnujecie pieniądze i czas niepotrzebnie?

Towarzyska Retlich Franciszka przykręcała w przedziałach odpadkowych PZPB Nr 1 ma powierzoną kontrolę nad brakami. Raz po raz przechodzi z majstrami na i sprawdza jak się produkuje poszczególne maszyny. W tej chwili schwytała na „gorącym uczynku” robotnika, który chce się przyczepić do winy. I to już do reszty wyprowadza z równowagi tow. Retlichową.

— Ach tak, więc uważacie, że nikt nie ma prawa robić Wam uwagi. Zrozumcie narazie, że najprostszą rzeczą po świecie, że marnujecie własne dobro. Jeźli się coś nie uda, powinno się błęd naprawić, a nie obrażać za słuszną uwagę.

Tow. Retlichowa jest wymowna. Jej słowa trafiają do przekonania i serca. Szorstka czasem w objęciu i porywista, nie może znieść widoku marnotrawstwa, nie uznaje bierności. Zdarza się nawet, że zadrażnia czyjąś ambicję, ale kto jest rzetelny zawsze przyzna jej rację. Bowiem sama daje przykład swą niezmordowa-

na pracę. Jako przykręcaczka dwój się i trój. Z każdą maszyną umie sobie poradzić.

— To dla mnie nie nowina — śmieje się szczerze — przerzucić wałek z jednej maszyny na drugą. Mechanik mi nie zaimponuje. Od 38 lat jestem przykręcaczką. Pracowałam już przy wielkiej, teraz przy bawelnie, mogę robić wszystko. Grunt, to od waga. Odważnemu wszystko się udaje.

Tow. Retlichowa ma rzeczywiście podstawy do takiego twierdzenia. Już od najmłodszych lat życia od waga imponowała i zdobywała. Od 1926 r. czynna w ruchu rewolucyjnym, zastąpiła wśród towarzyszy jako „działa Rytą”. Ubrana w najlepszą sukienkę, z uśmiechem, jakby szła na zabawę, dźwigała paki „z

bibuły” pod nosem policji.

— Nikt z nas sił nie szczędzi w walce podziemnej. Zahartowaliśmy się. I dziś świadomość osiągniętego celu dodaje po prostu skrzydeł. Nie mam już 20 lat, ale robić mogę jeszcze wiele. Chcę dać z siebie wszystkie siły i zdolności.

— No, ale nie marnujemy cennego czasu — kończy tow. Retlichowa z uśmiechem, — odwracając się ku maszynie. I dodaje jeszcze:

— Ten Brązowy Krzyż Zasługi, który otrzymałam zobowiązuje mnie jeszcze bardziej do zwiększenia wysiłków. Nie wystarczą mi zasługi na odznaczenie. Trzeba je stale odnowa zdobywać. Inaczej nie miałabym odwagi nosić go w przyszłości.

B. DRZEW.

Nie jesteśmy sami w naszej walce o pokój!

Wrażenia tow. Grzegorza Szmigielskiego z Kongresu Pokoju w Pradze

— Są sprawy i są ludzie, o których nie można zapomnieć — mówi tow. Grzegorz Szmigielski, członek Rady Zakładowej PMS, — delegat na Kongres Pokoju. Dlatego też, choć minęło już niemal dwa tygodnie od chwili zakończenia Kongresu, wciąż myślami wracam do tych dni i ludzi, których tam, w Pradze poznałem.

— To było jeszcze przed rozprawami obrad. Spotkaliśmy się wszyscy w hotelu. Nie znaliśmy się przecież osobiście, lecz od razu poculiśmy się sobie wzajemnie bliscy — my, ludzie z różnych krajów i stron świata, różnych kolorów skóry i władający różnymi językami. Lecz czy sądzić, że nie mogliśmy się porozumieć. Czasem gesty, a nawet rysunki — zastępowały słowa. Atoli jedno spośród wszystkich słów, choć wypowiedziane w tylu różnych językach, było dla wszystkich jednak zrozumiałe: mir, pax, pace, paix — POKÓJ. To słowo przywiodło nas do Pragi i Paryża z całego świata. Pokoju wszyscy pragniemy, o pokój wszyscy walczymy.

— Nie zapomnę tej chwili,

gdy nagle przerwano obrady i odczytana została depesza — taka krótka, a przecież tyle wyrażająca: „Armia Ludowa Chłn zdobyła Nankin”. Trudno opisać to, co sam odczułem, i co wokół siebie ujrzałem. Okrzykom i owacjom nie było końca!

— Wśród tych — rozentuzjowanych ludzi znajdował się tylko jeden człowiek, który nie klaskał — nie wznosił okrzyków. Milczał. Był to delegat Chin Ludowych — profesor uniwersytetu. W jego oczach widziałem łzy. Były to łzy szczęścia i radości.

— Na kongresie zabierali głos delegaci 16-tu państw. Mówili płomiennie i z przejęciem. Pomiędzy nimi była jedna towarzyszka. Mówiła o swej ojczyźnie, o tym, że jej kraj nie pójdzie na pasku Trumana i Marshalla, że matka nie wydadzą swych synów i córek na rzeź podżegaczy wojennych. Obserwowałem jej twarz, pełną napięcia i oporu. Tak, ta 62-letnia kobieta dużo przeżyła, dużo rozumie i czuje. Takie właśnie kobiety walczą o pokój, walczą z wyzyskiem kapitalisty, czynem, walczą o lepsze, szcze-

śliwsze życie dla swych dzieci. Choć może dosłownie nie rozumieliśmy, lecz odczuwaliśmy sens jej słów. Jej twarz wymownie tłumaczyła nam wszystko!

— Wieczorem, po obradach, zbieraliśmy się i długo rozmawialiśmy o swych krajach, o walce, o odbudowie. Tak minęły owe niezapomniane dni.

— Wróciłem do kraju i choć przed wyjazdem do Pragi zdawałem sobie sprawę po co i dla czego jadę, lecz gdy wróciłem byłem jeszcze mocniej w walce, jeszcze śmielszy i twardszy, jeszcze jaśniej stanęła mi przed oczami droga, jaką musimy kroczyć.

Nasza polska, robotnicza walka o pokój, to walka o lepszą i większą produkcję, to walka o podniesienie poziomu kulturalnego naszego kraju, o szybsze zlikwidowanie analfabetyzmu, o spopularyzowanie czytelnictwa wśród najszerszych rzesz robotników i chłopów. Będziemy rozszerzać współzawodnictwo pracy, będziemy podnosili naszą kulturę rolną, czujni i unarci w pracy oraz będziemy demaskować tych, którzy zechcą nam przeszkodzić w umacnianiu pokoju i w nieustannym marszu do socjalizmu. Nasza droga postępowania, to droga naszej Partii, to droga, którą wskazał nam tow. Blerut w swym ostatnim referacie, wygłoszonym na



Tow. Grzegorz Szmigielski

Plenum Komitetu Centralnego PZPB.

To rozumie i wie dziś każdy chłop, robotnik i inteligent, lecz ja, delegat na Kongres — tym naszym budowniczym pokoju, pochylonym w codziennej pracy nad maszyną, plugim, czy stołem powiem jeszcze jedno: powiem im, że w swej walce nie jesteśmy sami. Choć różnymi może drogami, dziś już więcej, niż 600.000.000 ludzi walczy wspólnie z nami! WALKĘ O POKÓJ WYGRA- MY!

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Radosny dzień wsi Siemiennice

O godz. 9-tej rano wyjechaliśmy do wsi Siemiennice dwoma samochodami. W jednym z nich znajdowała się grupa techniczna — z materiałami i narzędziami, a w drugim — grupa lekarzy i personel sanitarny ze Szpitala Wojskowego Klinicznego w Łodzi. Na miejscu po przyjeździe do wsi porozumieliliśmy się z aktywnym partyjnym w osobach tow. tow. W. Czajkowskiego, A. Grzegorzczaka i S. Przybyłaka. Uzgodniliśmy z nimi „plan działania”.

Na podstawie tego planu grupa lekarska podzielona została na trzy oddziały. Jeden z nich rozpoczął pracę w budynku szkolnym, drugi zajął

się wizytacją obłożnie chorych, a trzeci wyruszył na inspekcję wszystkich zagrod.

Grupa lekarska zbadała stan zdrowia 93 dzieci, uczęszczających do szkoły podstawowej, udzieliła porad ambulatoryjnych 7 osobom oraz odwiedziła 9-ciu obłożnie chorych.

Ponadto w czasie inspekcji zagrod udzielono wiele pożytecznych wskazówek co do poprawienia ich stanu sanitarnego.

Grupa techniczna znalazła dla siebie pomieszczenie w dużej kuźni byłego dworu, gdzie natychmiast przystąpiła do remontu przygotowanych uprzednio maszyn i narzędzi. W skład tej grupy wchodziło trzech ślusarzy, spawacz, stolarz, elektryk i siły pomocnicze.

Wykonane zostały następujące prace: naprawa jednego siennika, jednej sieczkarki ręcznej, jednej młockarni, a poza tym cały szereg napraw domowych ku radości wszystkich gospodyń. Kierownikowi szkoły podstawowej grupa techniczna przekazała 15 l. oliwy (płynny pyłochłonny), — dla posmarowania podłóg w obo-

szczyeniach szkolnych) oraz 3 kg kiti (do okiowania szyb w klasach).

Miedzy zabudowaniami dworskimi znaleźliśmy dużą młockarnię i lokomobile — własność Technicznej Obsługi Rolnictwa, które choć nie wymagają dużej naprawy, a od półtora roku niszczej pod gołym niebem.

Ogólnie biorąc, nasz pobyt we wsi wywarł ogromne wrażenie na jej mieszkańcach. Chłopi przyznali się nam, że wstąpiłi w nasze przybycie. W ciągu całego dnia byliśmy obiektem zainteresowania wszystkich chłopów. Szczególną popularnością cieszyła się praca spawacza, któremu stale towarzyszyła większa grupa ciekawskich, w wieku od 5-ciu do 75 lat.

Na pożegnanie usłyszeliśmy wiele serdecznych słów podziękli i było to dla nas najlepszą zapłatą za pracowite spędzony dzień.

Korespondent fabryczny „Głosu”

Janusz Stanisławski

z Zakładów Wytwórczych

Telefonów

z Urzędzeń Technicznych

PZPB Nr 3 wykonały zobowiązania

Zobowiązania pierwszomajowe, podjęte w dniu 8 kwietnia b. r. przez naszą załogę zostały wykonane w dniu 29 kwietnia b. r.

Pierwszy meldunek o wykonaniu zobowiązań wpłynął z wykończalni już w dniu 28 kwietnia. Brzmiał krótko: „Zobowiązanie nasze, wynoszące 900.000 metrów, przekroczyliśmy o 162.322 metrów, a do 1 maja wyprodukujemy jeszcze około 50 tys. metrów”.

W następnym dniu wpłynęły meldunki o wykonaniu zobowiązań z kłalni, przedziału średnioprzedniej i przedziału odpadkowej. Wszystkie one głosiły, że zobowiązania zostały nie tylko wykonane, ale i przekroczone. A więc kłalnia, która przyrzekała wyprodukować 200 tys. metrów — wyprodukowała do dnia tego 210.754 m. Gdyby nie uszkodzenia maszyn — mówią towarzysze z kłalni — wyprodukowalibv-

my jeszcze o 34.000 metrów więcej.

Przedziałna średnioprzednia wyprodukowała o 11.768 kg przędzy więcej, a przedziałna odpadkowa, której zobowiązanie wynosiło 80 tysięcy kg, równie słowa dotrzymała i zadanie swe wypełniła z nadwyżką.

Niezależnie od zobowiązań produkcyjnych, Rada Zakładowa Oddziału I-go przeprowadziła gruntowny remont ładni oraz przebudowę szatni i umywalni w przedziału średnioprzedniej. Nadmienić trzeba, że prace te nie były przewidziane w preliminarzu i wykonano je wyłącznie dobrze obmyślanym systemem gospodarczym. Obecnie szatnia z wentylatorem oraz umywalnia stanowią prawdziwe dobrodziejstwo dla robotnic przedziału.

Korespondent fabryczny „Głosu”

z PZPB Nr 3

Szumarska Maria

Przed tegorocznym „Dniem Hutnika”

W dniu 8 maja br., wzorem lat ubiegłych, hutnicy polscy obchodzą święto swego dotychczasowego. Tegoroczny „Dzień Hutnika” będzie radosnym dniem bilansu i osiągnięć hutnictwa w odbudowie kraju i rozbudowie jego gospodarki.

We wszystkich hutach odg-

da się uroczyste akademie, na których premiiowanych zostanie około 2.000 jubilatów hutnictwa za 25, 35 i 40-letnią pracę.

Świąteczne hutnicze przygotowania na akademie przedstawiają teatralne, recytacje, tańce i utwory muzyczne.

Nowe dziedziny pracy kobiet

1-szy kurs traktorzystek w Polsce

W Tczewie w marcu br. rze. poczęły się przy Warsztatach Nr 26 TOR, kurs dla traktorzystek, na który zgłosiły się 22 dziewczęta w wieku od 16 do 25 lat. Zostały one zakwaterowane w budynku ZMP, gdzie znalazły wygodne pomieszczenia, mając na miejscu dobrze wyposażoną świetlicę. Posiłki otrzymują cztery razy dziennie. Opiekę lekarską mają zapewnić. Dyscyplina na kursie panuje wzorowa. Komendantką kursu jest 22-letnia Hetówna Lucja — jedna z najlepszych uczennic.

Jak się układa dzień pracy uczestniczek kursu?

Wstają o godz. 5 rano. Gimnastyka, śniadanie itp. O godzinie 8.45 wynaraz do warsztatów, gdzie do godz. 12.00 trwają zajęcia praktyczne i jazda traktorami. Po przerwie obiadowej kilka godzin wykładów teoretycznych i czas poświęcony nauce. Odpoczynek po pracy urozmaicają sobie słuchając zajęciami świetlicowymi, idąc do kina lub do teatru. W dni wolne organizowane są wycieczki.

Dziewczęta szybko opanowały zarówno teoretyczną, jak i praktyczną znajomość maszyn i fachu. Dziś już stanowią kadry dobrze wykwalifikowanych traktorzystek. Zawód traktorzysty dla kobiet polskich jest specjalnością zupełnie nową.

Z ołówkiem w rękę

Rachunki domowe nie zaszkodzą

Żyjemy w dobie oszczędzania. A dotychczas nie wszystkim kobietom zwracającą dostateczną uwagę na prowadzenie racjonalnej gospodarki domowej. O dobrej i zgiełkowej gospodarce płacówki handlowej, warsztatów produkcyjnych mówią nam liczby. Nie wiele jest natomiast go. spody domowych, które by chciały oprzeć swój budżet na ścisłej zgodzie z cyframi, z domowym notatnikiem wpływów i wydatków.

A rachunki domowe należy prowadzić, są one bowiem jedynym sprawdzianem tego, jak wydawkowaliśmy pieniądze przez nas zarobione. Zapiski wydatków stanowią dla nas jedyną podstawę do oceny, czy poczynione zakupy były nie zbędne, one też nam dowodzą, czy gospodarujemy racjonalnie. Powinnyśmy wiedzieć dla własnej choćby orientacji, gdzie, na co i ile wydaliśmy pieniędzy. Wiemy z własnego doświadczenia, że często wróciliśmy z zakupów z niewiele pakunkami, nie potrafimy sobie uzmysłowić, czy przypadkiem nie zgubiliśmy części zabranych ze sobą pieniędzy, było ich przecież sporo, a wróciliśmy z miasta z drobną resztą. Zapisywanie poczynionych wydatków problem ten uregulujemy. Prowadząc stałe notatki rachunkowe możemy łatwo kontrolować, czy gospodarujemy racjonalnie, czy też wydajemy pieniądze na zbędne błahostki z pominięciem ważniejszych zakupów. Zapisując wydatki dzień po dniu mamy stale przed oczyma stan naszej kasy, co częstokroć powstrzyma nas od nieprzemysłanej rozrzutności.

Żyjąc z ołówkiem w rękę mo

Kącik dobrej gospodyni

Chrońmy odzież przed molami

Już czas przystąpić do skutecznej walki z molami tymi największymi szkodnikami naszej garderoby. Odzież wełnianą oraz wszelkie futra po całozimowym użytkowaniu poddać musimy obecnie gruntownemu oczyszczeniu, gdyż jak wiadomo, mole chętnie się gnieźdzą w tkaninach za kurzonych, zaplamionych itp. Futra należy starannie przetrząść i po wytrzepaniu wyczesać grzebieniem. Odzież wełnianą trzeba oczyścić z plam wytrząść i wywietrzyć. Wszelkie swetry, pończochy wełniane itp. należy uprać mydłem w ciepłej wodzie. Po doprowadzeniu do czystości odzieży zimowej, przeznaczanej do przechowania, odwieść ją należy do przygotowanej na ten cel szafy

Głos Kobiet

Czyn 1-szomajowy kobiet łódzkich

Realizacja Czynu Pierwszomajowego, podjętego przez organizację kobiecą, dała wspaniałe rezultaty. Ogniwą Kobiety, w zależności od potrzeb i możliwości terenu swego działania przeprowadziły w kwietniu szereg kursów szkoleniowych, zorganizowały zespoły czytelnice, zakładały biblioteki, prowadziły kursy dla analfabetów. Organizacje kobiece na terenie fabryk podjęły akcję tworzenia nowych zespołów współzawodnictwa pracy. Przewidywano, że Czynem Pierwszomajowym kobiet będzie stworzenie 122 nowych zespołów, jednak osiągnięcia przekroczyły planowane cyfry o kilkaset procent. W 22 fabrykach powstało w Łodzi 761 zespołów współzawodnictwa pracy, obejmujących 6.641 kobiet.

Utworzone zespoły współzawodnictwa pracy w ramach Czynu Pierwszomajowego podjęły się nie tylko przekroczyć dotychczasową ilość oddawanej produkcji, ale i podnieść jej jakość. W większości wypadków zobowiązania te zostały zrealizowane.

W „dziewiątej bawelnianej” zespół Zofii Kruczyńskiej osiągnął przekroczenie podjętego zobowiązania w ilości i w jakości o 4 procent.

Irena Milczarek ze swym zespołem przekroczyła o 1,2 proc.

zobowiązania ilościowe, a wskaźniki jakościowe podniosła o 1 procent, dając produkcję bez żadnych braków.

Maria Kulesza, podjąwszy zobowiązania indywidualne, przekroczyła je w dziedzinie ilości o 1,9 procent, a w jakości o 2,3 procent.

Zespół składalni tejże fabryki przerobił ponad plan 678 tysięcy metrów tkaniny. W PZPB w Rudzie Pabianickiej powstało 6 kobiecych brygad „najwyższej jakości”, produkujących tkaniny wyłącznie pierwszego gatunku.

Poważnymi osiągnięciami w ramach Czynu Pierwszomajowego poszczycić się może „jedynka bawelniana”. Tutaj kobiety przyczyniły się do uruchomienia Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, uporządkowania i postawienia na właściwym poziomie świetlicy dziecięcej oraz założyły ogródek jordanowski. W dziesiątkach fa-

bryk robotnicze w ramach Czynu Pierwszomajowego ofiarowały swą pracę, biorąc udział w porządkowaniu sal i obejściach fabrycznych. Myto, sprzątano, zakładano trawniki, sadzono kwiaty i zieleń. W PZPW Nr 35 na 1 Maja powstała łazienka dla kobiet i pokój wypoczynkowy.

Również i kobiety innych zawodów na swych placówkach pracy nie szczędziły wysiłków i pracy dla uczczenia 1-go Maja przyczyniając się do podniesienia wydajności pracy, likwidowania przerostów biurokratycznych itp.

Wyniki Czynu Pierwszomajowego są dowodem, że kobiety stanowią dziś silną i swą kadrami budowniczych podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Przyczynmy się do upiększenia Łodzi

Kwiaty w oknach i na balkonach

Miasto nasze nie należy do najpiękniejszych. Złożyły się na to specyficzne warunki, w jakich Łódź powstawała, zaciążył na nich fakt, że miejskim pionierem kapitalizmu leżał na sercu wyłącznie własny interes, a bardzo odlegli byli od jakiegokolwiek myśli budownictwa z uwzględnieniem nakazów higieny i estetyki.

Dziś mimo gęsto mieszkaniowego warunków mieszkaniowych warstw pracujących uległy dużej poprawie. Miasto ze swej strony czyni wszystko, ażeby udostępnić ludności piękne parki, zakłada zieleńce itp. Nie wątpliwie fragmentem dekoracyjnym, który podnosi estetykę domów, są kwiaty, zdobiące okna i balkony. Jeśli chcemy, by miasto nasze nabrało uroku, wykorzystajmy musimy okres wiosny dla wykonania prac, związanych z sadzeniem kwiatów.

Jeśli nie posiadamy skrzynek okiennych, wówczas zastąpić je możemy doniczkami przy-mocowanymi drutem do parapetu, albo też podpórkami z blachy. Do sadzenia wybieramy kwiaty, które powinny przetrwać całe lato.

Do takich roślin należy pe-

largonii w odmianach krzaczastych i pnących, kwitnąca białą, różową i czerwono. Roślina ta udaje się nieomal na każdej, nawet i kiepskiej ziemi i rozwija się w lepszych jak i w gorszych warunkach nasłonecznienia. Jeszcze bardziej wytrzymała na złe warunki jest begonia, którą sadzimy w odległości 15 do 30 centymetrów. Niezwykle dekoracyjną i łatwą do pielęgnacji jest petunia różnokolorowa i kwitnąca bujnie przez całe lato. Sadzi się ją w odległości 15 cm. Również wdzięczna do hodowania w skrzyniach okiennych i na balkonach jest lilia paszcza. Roślina ona z żywiołową bujnością i kwitnie różnobarwnie od miasa czerwca do września.

O ile okna nasze korzystają z małej ilości słońca, wówczas posadzić należałoby dla ich ozdoby pospolite stosunkowo, ale bardzo dekoracyjne nagietki. Na północnym balkonie wysłać możemy maderę. Ma ona przez cały dzień kwiaty stylone, ale za to wieczorami pachnie bardzo silnie. Kwiaty w oknach i na balkonach to nie tylko dekoracja naszych mieszkań, to pełna uroku ozdoba ulic i miast.

Zasłużony wypoczynek

Pół miliona ludzi pracy na wczasach

W roku bieżącym z instytucji wczasów skorzysta pół miliona ludzi pracy. Liczba tak poważna jest osiągnięciem, jakim napewno kraje Zachodnioeuropejskie, podległe „dobrodrożestwom” planu Marshalla nie będą mogły przeskoczyć. Wczasy rozłożone zostały na okres całoroczny. Bo przecież jest rzeczą jasną, że tej masie urlopowiczów nie byłoby w stanie pomieścić w okresie letnich miesięcy liczne domy wypoczynkowe.

Praktyka wykazała, że świat pracy w Polsce dość niechętnie odnosi się jeszcze do urlopów podczas zimy, jesieni i wiosny. Istnieje zadawniony nawyk myślowy, że urlop wykorzystywać należy w lipcu, sierpniu i ewentualnie we wrześniu. Miesiące wiosenne: kwiecień, maj, czerwiec traktowane są jako mniej wartościowe pod tym względem. A z reguły posiadacz urlopa przypadającego w tym okresie, czuje się nieco pokrzywdzonym.

Te opory co prawda zanikają, lecz jeszcze nie dość szybko. Cyfry mówią, że w miesiącach zimowych wiele miejsc w domach wypoczynkowych nie zostało wykorzystanych. A i obecnie frekwencja w nich nie jest zbyt wielka.

Z załam należy stwierdzić,

że kobiety stoją w pierwszym szeregu uznających urlop jedynie latem. Czy słusznie? Pamiętajmy fakt, że wiosną nie ma nadmiaru gości w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych, nie wolno nam zapominać o tym, że okres wiosny stanowi jedną z najpiękniejszych pór roku. I dlatego też wyjazd na wczasy w tym okresie jest bardzo atrakcyjny. Dni są długie, operacja słońca silna. Możemy korzystać z pięknych spacerów i przebywać cały dzień na świeżym powietrzu.

Argumenty, że trudno jest w tym czasie pozostawić domowników bez opieki, że trwają jeszcze lekcje szkolne, dobrych organizatorów nie powstrzymają od wyjazdu na wczasy. Przecież mąż i dzieci mogą poprowadzić samodzielnie w ciągu dwóch tygodni nieobecności matki gospodarstwo domowe. Nawet matki drobnych dzieci mogą przy dobrej woli rozwią-

zać sprawę opieki nad nimi. Dobra wola nasza i naszych bliskich pomoże w zlikwidowaniu wszelkich wyłaniających się trudności.

Wielu lekarzy oddawna twierdzi, że aby urlop kobiety-matki przyniósł poprawę stanu jej zdrowia i zapewnił nowe siły do pracy, musi być spędzany poza środowiskiem rodzinnym. Propagowane też konieczność urlopów wypoczynkowych z dala od dzieci od męża dla kobiet gospodyń, zatrudnionych wyłącznie w swych gospodarstwach domowych. Regulamin domów wczasów nie przewidują pobytu w nich kobiet z dziećmi. Wprowadzić stworzone w bieżącym roku kilka domów wypoczynkowych dla kobiet, których warunki domowe zmuszają do wyjazdu na wczasy z rodziną, ale domów tych jest niewiele i korzystać z nich będą mogły jedynie nieliczne pracownice. Pamiętajmy w każdym razie powinniśmy o tym, że wczasy mają być okresem absolutnego odpoczynku i oderwania się zarówno od zajęć zawodowych jak i trosk oraz kłopotów domowych. Tylko całkowity spokój i beztroska pozwoli nam na nabranie nowych sił do pracy.

Jak się UBRAĆ



Dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom wzory modnych sukien wiosennych, kostiumu, bluzki oraz ubiorów dziecięcych.

Suknie odznaczają się spadzistą linią ramion, silnie zaakcentowanym wcięciem w pasie i szerokimi, kłosowymi spódnicami. Wiosenne sukienki sporządzać będziemy z tkanin lekkich, gładkich lub deseniowych. Zdobimy je chętnie guzikami, modną są także kieszenie oraz baskinki. Suknie wiosenne wykażące się trzyćwierciowym lub króciutkim nawet do łokcia nie sięgającym rekawem.

Bardzo modny jest też kroju wykonana jest na rekawach i przy zapięciu serią drobnych stebnówek. Noszona być powinna do wszystkich smukłych kostiumów.

Kostium, który oglądamy na obrazku, uszyty jest z pastelowej wełnianej tkaniny. Spódnicę układana w kontrafaldy. Zakład jest ściśle dopasowany, wykonany małymi kłapkami kołnierzykiem. Tego rodzaju komplet może być sporządzony nie tylko z wełny, ale i z jedwabiu.

Bluzka nadzwyczaj prosta w kroju wykonana jest na rekawach i przy zapięciu serią drobnych stebnówek. Noszona być powinna do wszystkich smukłych kostiumów.



Dwie sukieneczki przeznaczone są dla dziewczynek w wieku od 7 do 12 lat. Stosunkowo proste w kroju mogą być w domu. Na ich sporządzenie należałoby przeznaczyć nie noszoną już odzież starszych dziewczynków.



Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 7 maja
1949 r.
Dziś Floriana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański”
12 — R. S. W. „Prasa”
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisarjat MO
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

Administracja — telefon nr.
12, czynna codziennie od godz.
9-ej do 16-ej.

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta nr. 38.

Wasz dorobek

Na marginesie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Do tegorocznego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” wkładamy ze znacznym dorobkiem.

Spróbujmy w skromnych ramach, bo w ramach obejmujących nasze miasto i powiat dokonać rocznego bilansu osiągnąć na odcinku upowszechnienia oświaty, książki i prasy.

Na odcinku upowszechnienia oświaty za ostatnie 12 miesięcy od maja ub. roku zrobiliśmy wiele. Przede wszystkim stworzono warunki dla rozpowszechnienia oświaty rolniczej w terenie powiatu. W ośrodkach PR

i szkołach rolniczych gimnazjalnych i licealnych uczy się dziś o 30 procent więcej młodzieży niżeli w roku ubiegłym.

Stworzono takie warunki lokalowe i zmobilizowano do oświaty rolniczej taki zespół wykładowczy, że można będzie wydatnie powiększyć liczbę kształcącej się w szkołach oświaty rolniczej — młodzieży.

Zadaniem naszym w dobie obecnej jest zrobienie wszystkiego aby pomyślnie założenia i podstawy do masowej oświaty na wsi zostały zrealizowane.

W szkolnictwie zawodowym w naszym mieście notujemy stworzenie szeregu kursów dla robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska, rozbudowę szkoły przemysłowej branży metalowej, dalszy napływ młodzieży do Gimnazjum Handlowego.

Przed paroma miesiącami powstało w Polsce 20 tysięcy punktów bibliotecznych i 1500 bibliotek gminnych. Znaczna część z tej ogólnej liczby przypada na nasz powiat. Posiadamy ponad 140 punktów bibliotecznych i biblioteki w każdej gminie powiatu. Dzięki temu liczba ludzi czytających książki już regularnie — a dotyczy to przede wszystkim terenu wiejskiego wzrosła dziesięciokrotnie w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

Stokilkadziesiąt punktów bibliotecznych w naszym powiecie sprawia, że chłop spragniony książki nie musi wędrować po kilkadziesiąt kilometrów, by móc ją wypożyczyć z Biblioteki Powiatowej w Radomsku.

Statystyki wykazują, że książki w bibliotekach gmin

nych i punktach bibliotecznych są rozchwytywane. Drzemie bowiem w naszym narodzie siła pchająca go do wiedzy — była ona tylko przez setki lat hamowana. I te setki lat nieobecności dobrej książki na wsi sprawiły, że przez miedzę o nasz powiat — w Kamińsku i Gorzkowicach miały miejsce wypadki, świadczące, że tam — gdzie nie dociera do bra książka bujnie krzewi się chwałotwórczość i nietolerancja, że sa ludzie, którzy łatwo ogłupić i pchnąć do zbrodni.

W Radomsku wszystkie zakłady pracy posiadają już swoje własne biblioteki. W ubiegłym roku własne biblioteki posiadały tylko dwa zakłady produkcyjne.

Wzrosło znacznie czytelnictwo prasy robotniczej, chłopskiej, kobiecej w powiecie radomszczańskim i w mieście. Raz nawiązane kontakty z prasą robotniczą sprawiły, że dziś każdy robotnik w Radomsku prenumeruje chociaż jedną gazetę.

Nakład lokalnej gazety w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrósł nieomal że czterokrotnie. Większość czy

ta prócz prasy codziennej periodyki.

Z upowszechnieniem czytelnictwa w powiecie i mieście nierozdzielnie związana jest sprawa likwidacji analfabetyzmu. Kilka tysięcy analfabetów uczy się czytania i pisania. Pierwszy list robotnika b. analfabety z f-mv „Edwardów” do svena był już napisany w trzy miesiące po rozpoczęciu nauki. Dziś już nie ma „cmentarzy” na listach wypłat, każdy robotnik pisze swe nazwisko. Niedługo zlikwidujemy analfabetyzm w mieście bez reszty. Na wsi jeszcze w niedostateczny niestety sposób wzbudzone zainteresowania słowem czytaniem i pisanym wśród analfabetów. Ale i te trudności dadzą się przezwyciężyć przy narastającej pomocy czynnika społecznego i organizacji młodzieżowej. „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” jest między innymi i zamknięciem pewnego okresu. Zamknięcia tego dokonaliśmy z bilansem dodatnim. Bilans ten jest udziałem tych wszystkich, którzy wraz z czynnikami państwowymi współpracowali w akcji szerzenia oświaty, prasy i książki.

Robotnicy cegielni dostarczą 3 miliony cegieł

Niesłusznie pomija się często milczeniem wysiłek robotników Cegielni Miejskiej w naszym mieście. Co prawda produkcja tutaj nie jest tak skomplikowana, jak w innych zakładach przemysłowych, nie jest może i tak efektywna, ale realizacja planów budowlanych bez pomocy cegielni nie była by wprost do pomysłenia.

Trzeba dodać, że i w naszej cegielni nie od dziś trwa praca partyjna, nie brak tutaj świadomych robotników, którzy prowadzą załogę cegielni, ku zwiększeniu wydajności produkcji.

Żałoga cegielni — podobnie jak załogi fabryk przemysłu radomszczańskiego — postanowiła dolożyć symboliczną cegielkę w postaci tysięcy wyprodukowanych cegieł w ramach czynu majowego.

Z zobowiązania swego załoga cegielni wywiązała się na czas — tak jak postanowiono, każdy robotnik cegielni uczcił dzień Święta Pracy wydobywaniem ponad plan 3 metrów sześciennych surowca do produkcji cegieł.

Niezależnie od współzawodnictwa majowego na terenie cegielni od szeregu tygodni rozwija się trwały ruch współzawodnictwa pracy.

Komitet Współzawodnictwa pracy na podstawie wyklików za ostatni okres wysuwał na pierwsze miejsce we współzawodnictwie tow. Kają Zygmunta, który położył szczególne zasługi przy stałym remoncie i dbaniu o maszynę produkcyjną cegielni.

W przededniach Święta Robotniczego wyróżniony został za długoletnią pracę w cegielni i wzorowy stosunek do zadań produkcyjnych najstarszy robotnik cegielni — tow. Franciszek Jarzyński, (który przepracował tu 22 lata) nagrodą pieniężną.

Ci, którzy pamiętają cegielnię miejską jeszcze z okresu jej założenia w roku 1928-ym, podkreślają ogromne zmiany, jakie na odcinku technicznym i wydobywania gliny zaistniały.

Cegielnia jednak nie jest

jeszcze zupełnie zmechanizowana, chociaż należy do najnowszych w naszym powiecie. I tutaj dla pionierów małej racjonalizacji znajduje się wdziałanie powiatu. Jeden z racjonalizatorów — tow. Oleszkiewicz, był robotnik, a obecnie kierownik cegielni zmontował nieczynny od 1945 roku mechaniczny podajnik do gliny. Uruchomienie mechanicznego podajnika nie tylko przyspieszy produkcję, ale zaoszczędzi wysiłek mięśni kilku ludzi.

Zarząd Miejski w Radomsku w najbliższym czasie, w związku z rozpoczęciem prac budowlanych uruchomi cegielnię na dwie zmiany. W ubiegłym roku przez cały sezon produkcyjny Cegielnia Miejska w Radomsku wyprodukowała 2 miliony 504 tysięcy cegieł.

W tym roku Cegielnia Miejska będzie mogła dzięki ulepszeniom technicznym wypro-

dukować co najmniej 3 miliony cegieł.

Rozwijające się współzawodnictwo pracy i realizacja planów oszczędnościowych stwarzają gwarancję, że w tym roku produkcja cegielni podniesie się znacznie i nawet przekroczy liczbę trzech milionów cegieł.

Mimo szczupłych warunków lokalowych zorganizowana dla pracowników cegielni świetlica, jest również i umywalnia, której mógł by cegielni pozbawić niejeden zakład pracy.

Jednego tylko brak do tej pory — umowy zbiorowej.

Pertraktacje między Zarządem Miejskim, a Cegielnią w sprawie podpisania umowy zbiorowej przeciągają się. W interesie Zarządu Miejskiego i robotników cegielni leży, by stosunek pracodawcy do pracownika na terenie cegielni został jak najszybciej uregulowany.

Franciszek Smolarek

PZPB w Zgierzu akcją socjalną wita Kongres Zw. Zawodowych

Dobrze pracują Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zgierzu. Plan produkcyjny na miesiąc kwiecień wykonany w 106,2 procentach, w tym 99,8 procent „prymy”, 90 procent wyprzedu, a zaledwie 0,14 procent odpadków, to nie lada sukces załogi i dyrekcji PZPB w Zgierzu. Nie więc dziwnego, w dniu Święta Pracy 29 robotnic fabryki otrzymało premie pieniężne i dyplomy za wydatną pracę, a dyrektor techniczny tow. Stańczyk Józef odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. Również Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał brygadzysta ob. Kuzański Wojciech, który mając 68 lat, od 40 lat bez przerwy pracuje w Zgierskiej Bawełnie. Zobowiązania Pierwszo-

majowe załoga fabryki wykonała przedterminowo, a w piątek i sobotę przed 1 Majem, robotnicy PZPB uczcili święto jak przystało na uświadomionych i aktywnych partyjniaków — w dniach tych osiągnięto 118 procent normy produkcyjnej. Mimo, że upłynął już tydzień od tego czasu tempo pracy nie zmalało. Na ostatnim zebraniu przodowników pracy, postanowiono dać wyraz swej radości z okazji Kongresu Związków Zawodowych, który odbędzie się 22 maja br. Na cześć Kongresu uchwalono przyspieszyć o 5 dni przeniesienie ambulatorium lekarskiego na teren Zakładów, wcześniej wyremontować i oddać do użytku fabryki lokale na pomieszczenia biurowe i specjalny lokal dla Koła Fabrycznego PZPR. Wyremontować i oddać do użytku mieszkanie dla jednego z przodowników pracy oraz wcześniej wykonać prace przy uzupełnieniu spóźnień i nieobecności — niu parku maszynowego PZPB.

Wykonywanie i przekraczanie planów oszczędnościowych i produkcyjnych, wypełnianie zobowiązań pierwszomajowych, dobra dyscyplina pracy, mały procent obojętności harmonijnej współpracy Rady Zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej z dyrekcją. Są

one gwarancją, że zobowiązania podejmowane przez zgierskich „bawelnarzy” wobec całej klasy robotniczej mają pokrycie i zostaną wykonane w terminie. (b)

Tydzień PCK zbliża się

Jak w latach poprzednich i w roku bieżącym obchodzony będzie w całej Polsce Tydzień PCK. Tydzień ten rozpocznie się w dniu 7 czerwca. Program Tygodnia obejmuje: przeprowadzenie konkretnych akcji sanitarno-higienicznych w miastach i wsiach, zapoznanie

społeczeństwa z zagadnieniami, osiągnięciami i planami pracy PCK uzyskanie doradcznych funduszy, akcję werbunkową członków.

Poszczególne Oddziały PCK na terenie województwa przystąpiły już do prac przygotowawczych. (be)

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	70 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Wędrowka po województwie

SOŁTYKÓW.

W Sołtykowie gmina Odrobą powiatu koneckiego od był się zjazd kierowników wszystkich cegielni z okręgu lubelskiego, które podlegają Lubelskim Zakładom Ceramiki Czerwonej Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.

Celem zjazdu było omówienie zagadnień akcji oszczędnościowej. Po zebraniu uczestnicy zjazdu zwiedzili jedną z największych cegielni na terenie województwa łódzkiego — cegielnię Odrobą w Sołtykowie.

Wielka zabawa taneczna „Głosu”

Podaje się do wiadomości korespondentów „Głosu Radomszczańskiego”, kolporterów prasy robotniczej i chłopskiej oraz wszystkim sympatykom „Głosu”, że dnia 7-go bm. o godz. 19-ej zorganizowana została wielka taneczna zabawa w świetlicy „Metalurgii”.

Organizatorem i gospodarzem zabawy jest „Głos Radomszczański”. Celem zabawy jest uczczenie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” oraz wspólne zapoznanie się korespondentów, kolporterów i czytelników „Głosu Radomszczańskiego”. Zabawa trwać będzie całą noc.

Wszyscy spotkamy się w świetlicy „Metalurgii” o godzinie 19-tej dziś, dnia 7-go maja br. na zabawie organizowanej przez „Głos Radomszczański” z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”.

Komitet Organizacyjny

